

Wędkarskie skarby Nubii

Maciej Garbowicz: „Po wielu morskich eskapadach na Morzu Czerwonym mój ostatni wyjazd do kraju faraonów okazał się diametralnie inny. Namawiany od lat przez mojego egipskiego przyjaciela Negrashiego, by zmierzyć się z rybami Nilu, przyjąłem wyzwanie i wraz z grupą przyjaciół ruszyliśmy do serca Nubii – Asuanu. Celem głównym było gigantyczne Jezioro Namera – jednym z największych zbiorników wodnych świata, powstały w wyniku przegrodzenia Nilu Wysoką Tamą Asuańską. Przepłynęliśmy łodziami niemal pięćset kilometrów po tym słodkowodnym morzu otoczonym oceanem piasku.



Wyprawa do Egiptu w marcu 2024 roku była zwiadowczą misją, której celem było rozpoznanie wędkarskich możliwości tego unikatowego ekosystemu, jak również przygotowanie gruntu pod kolejną, większą ekspedycję drogą wodną do Abu Simbel – monumentalnej świątyni Ramzesa II położoną z eksploracją granicy z Sudanem.

Wędkarze z obstaw?

Początkiem przygody był interesujący przejazd autobusem z lotniska w Marsa Alam do Asuanu, w trakcie którego mogliśmy obserwować codzienne życie miejscowej ludności, z dala od turystycznych kurortów. W Asuanie zakwaterowaliśmy się na dwie jednostki pływające, którymi pływaliśmy po jeziorze Namera. Główną łódź, o mocnym, stalowym kadłubie, pełniła funkcję pływającej bazy – była niczym amerykański lotniskowiec. To na niej stopniowaliśmy posiłki i śpaliśmy w swoich kajutach. Mieliśmy do dyspozycji również mniejszą, szybką łódź, która ułatwiała eksplorację trudno dostępnych miejsc oraz pływaliśmy w poszukiwaniu ciekawych stanowisk. Od pierwszych godzin na wodzie chłoniliśmy wszystkimi zmysłami otaczające nas widoki. Nikt jednak nie ukrywał, że głównym celem wyprawy była możliwość zmierzenia się z rybami zasiedlającymi ten wyjątkowy zbiornik. Wędkowaliśmy głównie z brzegu, eksplorując liczne zatoki i wyspy skryte wśród pustynnych krajobrazów.

Okonie, tygrysy i lisy

Udało nam się złowić w jeziorze kilka charakterystycznych gatunków ryb typowych dla Nilu. Na wędkach meldowały się okonie nilowe, tilapie, ryby tygrysy oraz mniej znane kolcobruchy nilowe, należące do rodziny rozdymkowatych.

Najcenniejszą zdobyczą były jednak ryby tygrysy – drapieżne ryby słynące ze swojej zwinności i ostrych zębów. Złowiliśmy je głównie ...”

Na stronie 72 WW 5/25 Maciej Garbowicz opisuje wyprawę na Jezioro Namera.

4 maja 2025, 00:17